



OM W POLSCE 2024-2025

Od kryzysu do przemiany

Spis treści

3	Wprowadzenie		
4	Polska: Nowa wspólnotowość		
5	Liczby i ludzie - podsumowanie roku 2024	17	Pomoc dla ofiar powodzi
6	Zaproszenie do współpracy	19	Nadzieja, która rodzi się we wspólnocie
7	Nasze zobowiązania	20	Dom Kultur w Warszawie
8	Miłość wyrażona przez współczucie	25	Przywracanie nadziei w hostelach
9	Bazar Pomocy	28	Migranci w fabrykach w Kutnie
11	Program OpSAFE dla dzieci	30	Wiara, która rośnie przez uczniostwo
14	Poradnia Psalm	31	Mehmon: mile widziany gość
16	Program medyczny dla dzieci	34	Mobilizacja do misji w kraju i za granicą



Tak rodzi się nadzieja

Kolejny rok wojny. Kolejny rok wysiedleń. Kolejny rok niepewności dla milionów ludzi.

Dla wielu osób w Środkowej Europie życie wydaje się ciągłą walką - wojny nie tylko niszczą domy; niszczą marzenia, wykorzeniają rodziny i pozostawiają głębokie blizny. Kryzys uchodźczy to nie tylko medialny temat – to rzeczywistość. Jednocześnie nasz region stoi w obliczu własnych zmagień: podziałów społecznych, postępującego zlaicyzowania i zwiększającej się liczby ludzi, którzy nigdy nie słyszeli o Bożej miłości wyrażonej w Jezusie.

Jednak nadzieja wciąż rodzi się w kolejnych sercach, rozwija się i rośnie!

W minionym roku byliśmy świadkami, jak ludzie odnajdują poczucie bezpieczeństwa, przyjaźń i sens życia. Obserwowaliśmy momenty autentycznej przemiany – podczas wspólnych posiłków, momentów emocjonalnego uzdrowienia, wyszeptanych modlitw i odważnych decyzji, by zacząć od nowa. Widzieliśmy siłę w obliczu straty, hojność w obliczu potrzeby i miłość, która przekracza wszelkie granice. Widzieliśmy, jak w najbardziej nieoczekiwany sposób rodzą się i rozwijają żywe wspólnoty naśladowców Jezusa.

Jezus powiedział: „Byłem obcym przybysem, a przyjęliście Mnie” (Mat 25,35 SNP). Dokładnie to możemy wspólnymi siłami czynić! Poprzez praktyczną pomoc, wsparcie po traumie, czy rozmowy, które zmieniają wszystko – widzimy codziennie, jak ludzie odbudowują swoją godność, wiarę i przyszłość.

Potrzeby są wielkie, ale to stwarza równie wielkie możliwości. Być może nie chodzi tu o kryzys, a o trwałą przemianę, jaka będzie jego rezultatem?

Ten raport to zaproszenie do historii konkretnych osób. To również zaproszenie, by uczestniczyć w czymś większym od nas samych. Kiedy nasz świat jest tak bardzo nieprzewidywalny, postanawiamy skupić się na miłości, prawdzie i nadziei, które niezmiennie odnajdujemy w Jezusie. One przynoszą prawdziwą przemianę, której nikt i nic nie może powstrzymać.



Weronika Czajko

Weronika Czajko
Dyrektorka Stowarzyszenia, Polska

Nowa wspólnotowość

Polska, ulokowana w sercu Europy Środkowej, od dawna stanowi most między wschodem i zachodem. Ukształtowana została przez historię niesamowitej odporności i wielu zmian, a także tradycyjnie katolickie wartości. Od momentu przemian ustrojowych w 1989 roku, kraj doświadczył dynamicznego rozwoju. Jednak oprócz nowych możliwości, widoczne są także zmiany społeczne i demograficzne, pogłębiające się podziały oraz rosnąca duchowa pustka.

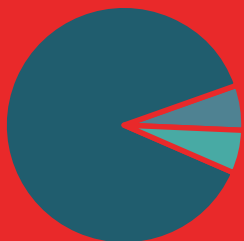
Ostatnie lata przyniosły Polsce falę migracji na niespotykaną dotąd skalę, z uchodźcami napływającymi do kraju m.in. przez ukraińską i białoruską granicę, zmuszając do nowej definicji wspólnotowości. Wiążą się z tym zjawiskiem zarówno wyzwania, jak i nowe możliwości.

W tym okresie znaczących przemian, rozmaite organizacje i grupy, m.in. chrześcijańskie, podejmują wysiłki, by stworzyć przestrzeń wsparcia i przynależności dla osób z doświadczeniem uchodźczym. W tym okresie niepewności, Polska nie jest jedynie miejscem świadczenia pomocy humanitarnej; jest również środowiskiem ogromnego potencjału. To właśnie tu wiara, współczucie i działanie kształtują nową wspólnotowość, która będzie oddziaływać na całą Europę Środkową.



3 082 992 PLN

POZYSKANE ŚRODKI, 2024



ŹRÓDŁA FINANSOWANIA

- DAROWIZNY ZAGRANICZNE 81%
- DAROWIZNY Z POLSKI 5.5%
- INNE 5.5%
(granty, odpłatna działalność statutowa)

3 841 836 PLN

SUMA WYDATKÓW, 2024



WYDATKI

- KOSZTY PROJEKTÓW 64%
- ZAKUP NIERUCHOMOŚCI 36%
(płatność zrealizowana w 2024, nie obciążona kredytem)

14 678

Osób, do których mogliśmy dotrzeć

4 778

Godzin oferowanych świadczeń

63+

Narodowości, z którymi pracowaliśmy

Wszystkie dane odnoszą się do projektów realizowanych bezpośrednio przez OM w Polsce w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2024.

168 PLN

Roczny koszt na Beneficjenta

50 662

Godzin wolontariackich

Zaproszenie do współpracy

Ciesząc się z wielu przełomów, jakie mogliśmy oglądać w minionym roku, jesteśmy wdzięczni za możliwości owocnej współpracy z partnerami z Polski i całego świata. Jednocześnie patrząc w przyszłość, planując dalsze strategiczne działania.

Chcemy być przygotowani na rosnące potrzeby w populacji uchodźczej, a także skutecznie odpowiadać na wyzwania mieszkańców Polski, którzy zmagają się ze swoją tożsamością lub wymagają wsparcia w adaptacji do nowego życia.

Modlimy się, by nasza obecność w dalszym ciągu przynosiła MIŁOŚĆ, NADZIEJĘ i WIARĘ, tworząc żywe wspólnoty, otwarte na każdego człowieka. Czujemy się powołani, by służyć ludziom, obrócić czas kryzysu w czas przemiany.

CELE NA 2025 ROK

- Utrzymać długofalową obecność w miejscach, gdzie wiele organizacji musiało już zakończyć działalność, budować sieć długofalowych partnerów dla naszych pracowników.
- Rozwijać zasięg i skalę działań Poradni Psalm
- Rozwijać mentoring i mobilizację nowego pokolenia personelu, zaangażowanego misyjnie, w pracy z międzynarodowymi wolontariuszami i lokalnymi kościołami.
- Rozwój zespołów zaangażowanych w pracę z uchodźcami różnych narodowości, wspieranie nowych naśladowców Jezusa do owocnej służby w kontekście mużułmańskim.
- Ciągły rozwój programów Domu Kultur, łącznie z otwarciem kawiarni, która stanie się miejscem przejściowego zatrudnienia i wsparcia w rozwoju zawodowym dla cudzoziemców.

Jesteśmy zdeterminowani, by nadal służyć ludziom w miejscach największych potrzeb, uruchamiając zasoby lokalnych społeczności do działań pomocowych, mentoringu i odbudowywania nadziei. Zapraszamy również Ciebie do zaangażowania w to niezwykle dzieło.

Nasze zobowiązania

Jako naśladowcy Jezusa, chcemy działać kompleksowo, przynosząc transformację we wszystkich obszarach życia, troszcząc się o ludzi i środowisko. W oparciu o nauczanie Pisma Świętego, pielęgnujemy wspólnoty, które są różnorodne i sprawiedliwe, szukamy pionierskich strategii i innowacyjnych rozwiązań. Łączy nas głębokie oddanie Chrystusowi i troska o ludzi.

• MONITORING I EWALUACJA

Stale monitorujemy naszą pracę, ucząc się i dostosowując nasze działania tak, by jak najlepiej służyły naszej misji.

• ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Utrzymujemy wysokie standardy transparentności i odpowiedzialnego zarządzania zasobami. Nasz zespół odpowiada przed Zarządem Stowarzyszenia, międzynarodowymi liderami OM, a także lokalnymi społecznościami, którym służymy.

• STANDARDY BEZPIECZEŃSTWA

Tworzymy bezpieczne środowisko i stale szkolimy personel oraz wolontariuszy, by skutecznie zapobiegać i reagować na jakiegokolwiek przejawy krzywdzenia.

• HOLISTYCZNA OPIEKA

Zależy nam, by słuchać, uczyć się i dostosowywać nasze działania do realnych potrzeb osób, którym świadczymy pomoc.

• OFIARNA SŁUŻBA W POCZUCIU POWOŁANIA

Ponad wszystko jesteśmy zdeterminowani, by ofiarnie służyć, niestrudzenie kochać i docierać do ludzi z przesłaniem Nadziei.





*Gdyż Syn Człowieczy nie przyszedł,
aby Mu służyło, lecz aby służyć
i oddać swoje życie na okup za wielu.
Ewangelia Marka 10,45*

MIŁOŚĆ WYRAŻONA PRZEZ WSPÓŁCZUCIE

Inspiruje nas Jezus, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć (Marek 10,45), dlatego z głębokim oddaniem chcemy zaspokajać praktyczne potrzeby ludzi. Okazanie współczucia w działaniu to prosty, ale znaczący sposób, by doświadczyć Jego miłości.

PRAKTYCZNA POMOC

Potrzeby są ogromne, gdy 59% uchodźców w Polsce zmagają się z ubóstwem, a 38% nie ma zatrudnienia (UNHCR, 2023). Wsparcie społeczne i ekonomiczne, które możemy oferować, pomaga chronić godność tych osób i odbudowywać nadzieję.

WSPARCIE WRAŻLIWE NA TRAUMĘ

Wielu uchodźców przeszło przez bolesne doświadczenia, co znajduje odzwierciedlenie w ich zdrowiu psychicznym. 45% naszych beneficjentów wykazuje symptomy traumy lub PTSD. Oferujemy im konsultacje psychologiczne, wsparcie emocjonalne i programy, które odnoszą się do zranień duszy i ducha, tak by nie musieli mierzyć się z tymi problemami w osamotnieniu.

Bazar Pomocy

Dla ludzi w drodze, elementarne potrzeby jak żywność czy odzież to nie wszystko. Równie istotna jest potrzeba podmiotowości czy zachowania godności. Bazar Pomocy odnosi się do obu tych sfer, oferując uchodźcom z Ukrainy (98% uczestników), a także Białorusi i Afganistanu, możliwość uzyskania pomocy w spersonalizowanej formie. Zamiast gotowych pakietów, oferujemy zaproszenie: w konkretnym dniu, Beneficjenci mają możliwość wybrać potrzebne artykuły w kilku kategoriach (nowa odzież, buty, artykuły higieniczne, środki czystości, artykuły dziecięce).

Bazar Pomocy to nie tylko wsparcie rzeczowe - uczestnicy często wyrażają wdzięczność za szacunek, ciepło i ludzkie podejście, z którym się tu spotykają.

Bazar Pomocy pomaga rozwijać wspólnotowość poprzez unikalne doświadczenie wolontariatu. Choć program skierowany jest głównie do uchodźców z Ukrainy, angażują się w niego wolontariusze z różnych rejonów świata - m.in. uchodźcy z Bliskiego Wschodu, Afryki i Środkowej Azji, tworząc przestrzeń życzliwości i wzajemnej współpracy. Dzięki wspólnej służbie ludziom, Bazar Pomocy stał się przestrzenią nauki, duchowego rozwoju i transformacji. Tutaj proste działania zmieniają się w relacje, które zmieniają życie ludzi.

3 569

Pakietów pomocowych rozdanych w 2024 roku



Ty też będziesz chciała pomóc

Khrystyna

We wtorek przyszedłam na Bazar Pomocy nie oczekując zbyt wiele. Potrzebowałam jedzenia, może trochę ubrań dla córki. Nie wiedziałam jednak, jak bardzo potrzebuję kontaktu z ludźmi. Zawahałam się przy wejściu. Pomieszczenie pełne zgiełku i ludzi, których języki mieszały się ze sobą.

Wolontariuszka przywitała mnie ciepłym uśmiechem. „Herbaty?” zapytała. Przytaknęłam, wdzięczna za tak prostą, normalną rzecz. Wokół mnie ludzie rozmawiali po ukraińsku, polsku, angielsku, rosyjsku, persku i hiszpańsku. Kobiety takie jak ja, które próbują zacząć od nowa.

Wyszedłam z torbą najpotrzebniejszych rzeczy, ale najbardziej utkwiła mi w pamięci rozmowa z pewną kobietą. Była kilka miesięcy wcześniej w tym samym punkcie, co ja, a teraz pomagała innym. „Będzie lepiej” - powiedziała. „A kiedy już tak się stanie, ty też będziesz chciała pomóc”.

Miała rację. Kilka miesięcy później stanęłam po drugiej stronie stołu, oferując jedzenie i ten sam kojący uśmiech. Już nie staram się jedynie przetrwać - mogę tworzyć coś ważnego. Znalazłam się w środowisku motywowanym miłością, pochodzącą od bardzo konkretnej osoby - Jezusa. I to zmieniło wszystko.



OpSAFE dla dzieci

Spróbuj wyobrazić sobie dziecko, które przestało się uśmiechać, unika zabawy i nie ufa nikomu. Dla dzieci z doświadczeniem wojny i przesiedlenia jest to codzienność.

OpSAFE wychodzi naprzeciw tym dzieciom, oferując to, czego potrzebują - z łagodnością i świadomością ich bólu. Poprzez przemyślane aktywności, zorientowane na wsparcie po traumie: storytelling, sztukę, muzykę i gry, OpSAFE pomaga dzieciom odbudować poczucie bezpieczeństwa i odzyskać utracone dzieciństwo.

OpSAFE koncentruje się na budowaniu istotnych więzi i autentycznej odbudowie psychicznej. Rodzice regularnie dzielą się historiami niezwykłej transformacji swoich dzieci, ale nie ma na to żadnej magicznej formuły - tylko empatyczna obecność i konsekwentna, cierpliwa opieka.

To, co czyni OpSAFE wyjątkowym, to jego oddziaływanie na lokalne społeczności, które samodzielnie wdrażają program..

Przedstawiając proste, zrozumiałe dla dzieci opowiadania, które wprowadzają je w treści biblijne, OpSAFE odnosi się nie tylko do ran emocjonalnych, ale także subtelnie zaprasza najmłodszych do głębszej narracji dotyczącej nadziei i uzdrowienia. Staje się drogą do trwałej przemiany, większej odporności na kryzysy i budowania silnego fundamentu dla dalszego życia.



ULECZENIE TRAUMY

670

Dzieci, które skorzystały z programu w 2024

56

Przeszkolonych dorosłych

WYNIKI EWALUACJI* WŚRÓD DZIECI (POLSKA I UKRAINA):

15% dzieci, które dołączyły do programu, miało niewielkie lub niezauważalne objawy traumy; 68% umiarkowane, a 17% – nasilone objawy.

97.6% dzieci z nasilonymi objawami traumy zrobiło w toku programu wyraźne postępy: zaobserwowano złagodzenie symptomów oraz poprawę dobrostanu dzieci.

** Przeprowadzona pierwszego i ostatniego dnia programu*





I Odzyskałam syna

Olha

Przed przyjazdem do Polski mój syn był radosny i pełen energii. Ale po wybuchu wojny wszystko się zmieniło. Stał się zagniewany, agresywny i wycofany - trudno mi było poznać własne dziecko. Lekarze poradzili czekać, że będzie lepiej, ale było tylko gorzej. Już po jednym dniu spędzonym na OpSAFE po raz pierwszy od miesiąca mocno mnie przytulił. Zobaczyłam jego uśmiech i usłyszałam jak śpiewa. Odzyskałam syna, dziękuję! Jakimś cudem, w tych prostych grach i opowieściach, na nowo odkryłam radość—a ja odnalazłam nadzieję.

Zmieniony na zawsze

Max

Zgłosiłem się jako wolontariusz z myślą, że będę pomagał dzieciom, ale nie spodziewałem się, jak głęboko to doświadczenie wpłynie na mnie. Widząc, jak dzieci odnajdywały radość i nawiązywały relacje, przypomniałem sobie, dlaczego to robimy. OpSAFE pomogło nie tylko im—ono zmieniło także mnie, ukazując siłę prostej, szczerzej troski o drugiego człowieka i moc Bożej miłości w działaniu.

Poradnia Psalm

Spotykając ludzi przybywających do Warszawy, szybko zauważamy, że wielu z nich nosi głębokie rany, które nie zniknęły w momencie przekroczenia granicy Polski. Wojna, prześladowania i przymusowe opuszczenie domu odciskają głębokie piętno na konkretnych osobach i całych rodzinach. Tysiące uchodźców cierpią na PTSD, depresję i stany lękowe, ale służba zdrowia jest przeciążona, a większość dostępnej pomocy jest w języku polskim. Wielu uchodźców po prostu nie ma się do kogo zwrócić.

Dlatego otworzyliśmy Poradnię Psalm—miejsce, w którym uzdrowienie zaczyna się w języku serca. W biblijnych Psalmach emocje są wyrażane szczerze i bez upiększeń—żal, gniew, lęk, ale też nadzieja, radość i wytrwałość. Taka jest też idea Poradni: to miejsce, gdzie ból spotyka się ze współczuciem, a utrudzeni mogą nabrać sił, by iść dalej.

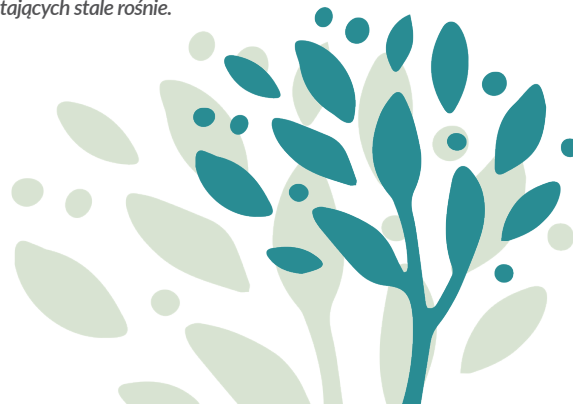
Pewna para, bliska rozstania z powodu stresu związanego z uchodźstwem, podzieliła się po kilku sesjach: „Nauczyliśmy się rozwiązywać nieporozumienia. Pierwszy raz od dawna czujemy, że znowu jesteśmy po tej samej stronie.”

Potrzeby są ogromne. Badania pokazują, że co trzeci uchodźca cierpi na PTSD, depresję lub poważne stany lękowe—to znacznie więcej niż w ogólnej populacji. Ryzyko samobójstw jest również niepokojąco wysokie, zwłaszcza wśród osób ubiegających się o azyl, które czują się uwięzione między traumą przeszłości a niepewnością jutra.

Poradnia Psalm to jedno z niewielu miejsc w Warszawie, gdzie pomoc świadczona jest w języku ukraińskim, rosyjskim, angielskim i perskim—co pozwala na spotkanie bez bariery językowej, ze specjalistami, którzy cenią chrześcijańskie wartości. Dla wielu klientów to pierwsza okazja, by naprawdę przepracować swój ból.

Choć potrzeby znacznie przewyższają nasze obecne możliwości, Psalm już stał się miejscem wsparcia i uzdrowienia dla tych, którzy szukają odnowy i nadziei—każdy tydzień przynosi nowe historie przemiany.

Od października 2024 roku, Poradnia Psalm oferuje bezpłatne sesje dla 7–10 osób tygodniowo, a liczba korzystających stale rośnie.



Bólu nie trzeba tłumaczyć

Aliona

Nigdy nie myślałam, że będę potrzebować takiego miejsca. Zawsze byłam tą silną—tą, która wszystko trzyma w ryzach, idzie naprzód bez względu na okoliczności. W moim kraju byłam nauczycielką, mamą, żoną. To inni przychodzili do mnie po radę, pocieszenie. Ale gdy musisz uciekać, by ratować życie, wszystko się zmienia.

W Polsce jest bezpiecznie, ale nie żyje się łatwo. Najgorsze są noce—gdy mój syn śpi, a ja zostaję sama ze swoimi myślami. Czuję ucisk w klatce piersiowej, trzęsą mi się ręce, brakuje mi tchu. Czasem prawie w ogóle nie śpię. Próbowalam rozmawiać z lekarką, ale mówiła tylko po polsku, a ja nie mogłam znaleźć słów, by opisać, co się ze mną dzieje. Więc przestałam próbować. Powtarzałam sobie, że muszę być silna. Ale ciężar tego wszystkiego—wojny, żałoby, niepewności—przygniatał mnie.

Wtedy ktoś powiedział mi o Poradni Psalm. Prawie odwołałam pierwsze spotkanie. Jaki to ma sens? Czy czyjeś słowa mogą zmienić to, co się wydarzyło?

Od momentu, gdy weszłam do środka, poczułam coś niezwykłego. Nie było tam szpitalnego chłodu. Poczulałam życzliwość i bezpieczeństwo. Terapeutka mówiła w moim języku i pierwszy raz od miesiąca poczułam, że nie muszę tłumaczyć mojego bólu na inny język. Mogłam po prostu mówić, a ona rozumiała.

Powoli zaczęłam pochylać się nad tym wszystkim, co tak starannie zamknęłam w sobie. Ataki paniki nie zniknęły od razu, ale nauczyłam się, jak oddychać, jak sobie pomóc. Zrozumiałam, że to, co czuję, nie jest słabością—to żałoba. To trauma. I to jest normalne. Choć to proces, z każdym tygodniem funkcjonuję coraz lepiej.

Pewnego dnia dostałam od jednej kobiety w OM mały egzemplarz Psalmów, w moim języku. „Wiesz, to zapis tego jak przez pokolenia ludzie wołali do Boga, wylewali swoje lęki, gniew, smutek. Ale także nadzieję.” - powiedziała. Zaczęłam czytać i coś we mnie ożyło. Myślałam, że muszę nieść ten ból sama. Teraz wiem, że nie muszę. I to zmieniło wszystko.



Program medyczny dla dzieci

Dla ukraińskich dzieci mieszkających w rodzinach zastępczych lub osieroconych podczas wojny, problemy zdrowotne mogą szybko przerodzić się w ciche kryzysy, niezauważalne dla reszty społeczeństwa.

Program medyczny przełamuje to milczenie, usuwając bariery w dostępie do leczenia—umożliwiamy wizyty lekarskie, zapewniamy niezbędne leki oraz oferujemy wsparcie emocjonalne dokładnie wtedy, gdy jest najbardziej potrzebne. Każda wizyta czy zrealizowana recepta staje się subtelnym, ale wyraźnym sygnałem: ktoś naprawdę się troszczy.

W 2024 roku mieliśmy możliwość wesprzeć 26 dzieci i dwoje rodziców zastępczych, umożliwiając im dostęp do niezbędnego leczenia. Każda zrealizowana usługa medyczna była wyrazem troski i wartości, jaką ma w oczach Boga każdy z nich.

Dzięki współpracy z SOS-Wioskami Dziecięcymi, program medyczny zapewnia osieroconym dzieciom nie tylko opiekę, ale także nowy początek i nadzieję na lepszą przyszłość.

26

Dzieci, które uzyskały dostęp do świadczeń medycznych

Cud małego Vlada

Olesia

Od miesięcy patrzyłam, jak dziecko, które miałam w pieczy zastępczej, zмага się z chorobą. Byłam sfrustrowana diagnozą, która wydawała się nietrafna. Czuliśmy się zagubieni—próbowaliśmy wszystkiego, ale nie było poprawy.

Dzięki możliwości dołączenia do programu medycznego OM, w końcu uzyskaliśmy dostęp do specjalistycznej opieki i po raz pierwszy otrzymaliśmy trafną diagnozę. Nagle to, z czym borykało się moje dziecko, zaczęło mieć sens i mogliśmy zrezygnować z niepotrzebnych procedur.

Wraz z prawidłową diagnozą, przyszła ulga i nowa nadzieja. Teraz wiem, jak najlepiej wspierać mojego podopiecznego—każdego dnia pomagam mu nabierać sił. Po raz pierwszy od dawna czujemy się wzmocnieni, a co najważniejsze — pełni nadziei. Doświadczaliśmy cudu od Boga!



Pomoc dla ofiar powodzi

We wrześniu 2024 roku powódzie nawiedziły południowo-zachodnią Polskę, zmuszając tysiące ludzi do opuszczenia domów i niszcząc całe osiedla. Podczas gdy służby ratunkowe koncentrowały się na odbudowie infrastruktury, wiele rodzin zostało pozostawionych samym sobie—bez ubezpieczenia, bez zasobów i miejsca, gdzie mogłyby się zwrócić po pomoc.

Razem wzięliśmy się do pracy. Dostarczyliśmy do Kłodzka siedem przemysłowych osuszaczy, udostępnianych bezpłatnie, zapewniając sprawiedliwą rotację wśród potrzebujących. Zakupiliśmy również myjki ciśnieniowe. Osobom zagrożonym wykluczeniem przekazaliśmy komplety sprzętu AGD –wyposażenie trafiło m.in. do samotnej matki opiekującej się niepełnosprawnym dzieckiem, która z dnia na dzień straciła wszystko.

Oprócz pomocy materialnej, przekazaliśmy środki dezynfekujące i pomagaliśmy organizować wsparcie i opiekę duszpasterską dla osób przytoczonych stratą.

Wpływ tych działań z pewnością nie skończył się na pomocy doraźnej. Gdy miejscowi chrześcijanie zaczęli razem służyć sąsiadom, coś się zmieniło. Bariery między nimi przestały mieć znaczenie. Powstała nowa, dynamiczna wspólnota kościoła—zbudowana nie na słowach, lecz na czynach, zaufaniu i wspólnym zaangażowaniu.



Zobacz film:





CZAS NA DZIAŁANIE.....

Dziękujemy za wszystko, co robicie, aby to dzieło miłości stawało się rzeczywistością.

Aby kontynuować tę niezwykle ważną działalność, potrzebujemy partnerów, którzy dołączą do nas:

W MODLITWIE

- O uzdrowienie i przywrócenie nadziei wśród ludzi, którzy stracili swoje domy i wspólnoty.
- O to, aby każde dziecko mogło odbudować zdrowie i emocje w bezpiecznym, sprzyjającym otoczeniu.
- O członków naszego zespołu, którzy służą swoją obecnością osobom przeżywającym żałobę.

W HOJNOŚCI

- Pakiet artykułów na „Bazar Pomocy” - 65 PLN
 - Wspacie psychologiczne - 200 PLN koszt konsultacji
- Darowizna: Bazar Pomocy lub Darowizna: Poradnia Psalm*

W SŁUŻBIE - SZUKAMY PERSONELU:

- Psycholog / terapeuta (różne języki)
- Pracownik finansowy - zarządzanie grantami, księgowość



[ompolska.org/
darowizny](http://ompolska.org/darowizny)



*Słowo zaś stało się ciałem;
pełne łaski i prawdy zamieszkało wśród nas.
Ew. Jana 1,14*

NADZIEJA, KTÓRA RODZI SIĘ WE WSPÓLNOŚCI

Izolacja jest jednym z największych wyzwań, przed którymi stają osoby przesiedlone i zmarginalizowane. Uchodźcy, często najbardziej samotni ludzie w społeczeństwie, doświadczają rozłąki z bliskimi i dobrze znanymi strukturami wsparcia. Naszą misją jest tworzenie żywych, wspierających się społeczności, w których realizuje się przykazanie Jezusa „miłujcie się wzajemnie”

Naśladując Chrystusa, który zamieszkał wśród nas, zapraszamy ludzi do naszego życia, dzielimy się posiłkami i dajemy przykład życia w wierze. Żyjąc wśród tych, którym służymy, tworzymy autentyczne wspólnoty, w których duchowy rozwój może przebiegać w naturalny sposób, urzeczywistniając słowa z Ewangelii św. Jana 1,14 zarówno w naszej obecności, jak i w naszym postępowaniu.

Dom Kultur w Warszawie

Dom Kultur, zlokalizowany w samym sercu Warszawy, to coś więcej niż tylko miejsce spotkań – to dom dla osób poszukujących akceptacji, odnowy i nadziei.

To miejsce zrodzone z pilnej potrzeby: tysiące ludzi, trafiających do Polski, potrzebują miejsca, gdzie będą nie tylko gośćmi, ale doświadczą wspierającej wspólnoty. Bariery językowe, izolacja kulturowa i emocjonalne rany mogą utrudniać integrację. Dom Kultur powstał, żeby wypełnić tę lukę.

Dom Kultur to przede wszystkim miejsce spotkań, gdzie splatają się różne historie. Poprzez kursy językowe, warsztaty twórcze, grupy wsparcia i opiekę duszpasterską, placówka zapewnia praktyczną pomoc, ale też znacznie więcej. To miejsce, gdzie uchodźcy i mieszkańcy wspólnie spożywają posiłki, nastolatki na nowo odkrywają radość życia, kobiety odzyskują pewność siebie, a osoby poszukujące sensu życia mogą swobodnie zgłębiać wiarę, bez presji i obaw. Każdy program jest zaprojektowany nie tylko po to, aby edukować czy pomagać, ale także po to, aby przywrócić godność, budować zaufanie i wzbudzić nadzieję.

Jednak to, co czyni Dom Kultur wyjątkowym, to przede wszystkim podejście oparte na relacjach. Nie jest to miejsce, w którym jedynie świadczy się usługi, ale żywa, aktywna społeczność, w której ludzie są dostrzegani, znani i doceniani. Nie ma tu podziału na „pomagających” i „beneficjentów” – każdy ma swój wkład, każdy ma swoje miejsce.

Tutaj nawiązują się przyjaźnie między ludźmi różnych kultur, w atmosferze zaufania ludzie odkrywają wiarę, a zmiany zachodzą w najprostszych sytuacjach – przy kawie, wśród śmiechu, w milczeniu lub podczas cichej modlitwy.

W Domu Kultur liczy się każdy człowiek. Każda historia jest święta. Celebруем każdy mały krok – niezależnie od tego, czy jest to nauka nowego słowa w obcym języku, odwaga, by zabrać głos w dyskusji, czy odkrycie miłości, okazanej ludziom w Jezusie.

Odwiedź Dom Kultur
oglądając wideo!





WSPÓLNOTA

7 800

Odwiedzających w 2024

30

Różnych programów w tygodniu

34 615

Godzin wolontariackich

- Nauka języków i integracja
- Działania twórcze i kultura
- Wspólnota i pomoc społeczną
- Praca z młodzieżą i rodzinami
- Edukacja zdrowotna i wellness
- Rozwój duchowy i ucziństwo

Na pierwszych zajęciach językowych w Domu Kultur czułem się jak dziecko – każde słowo przychodziło mi z trudem, a każda pomyłka była źródłem stresu. Jednak nauczycielka okazała mi wiele cierpliwości, a inni kursanci zachęcali, bym się nie poddawał. Teraz nie tylko znam język, ale sam mogę uczyć innych! - Alex

Zanim trafiłam na klub młodzieżowy, wieczory spędzałam sama w domu. To właśnie na TeenStreet po raz pierwszy od wyjazdu z Ukrainy mogłam się bawić i śmiać w gronie rówieśników. Kilka tygodni później były czyjeś urodziny, mieliśmy tort, była muzyka i grupowe zdjęcie. Choć to nie było moje święto, patrząc na to zdjęcie zrozumiałam, że wreszcie mam swoje miejsce. Teraz piątek to mój ulubiony dzień tygodnia! - Mila

Od dawna nosiłem w sobie pytania, których nie mogłem otwarcie zadać. W moim kraju dyskusje o wierze, wątpliwościach i Jezusie były niedopuszczalne. Tu, na spotkaniach grupy biblijnej, znalazłem przestrzeń do otwartej rozmowy. - Youssef



Cały świat uśmiechów

Noe

O poranku dekorujemy salę flagami różnych krajów, a pomieszczenie napełnia się kolorami, śmiechem i zapachem międzynarodowych specjałów. Nasi goście to seniorzy, którzy doświadczyli wyzwań uchodźczego życia. Gromadzą się co tydzień, by odkrywać i poznawać coś nowego. To nie tylko lekcja geografii, ale przestrzeń narracji pełnej nadziei, muzyki i bliskości mimo różnic.

Jako wolontariusz z zagranicy mogę zapraszać ich do miejsc, których nigdy osobiście nie odwiedzili. Jednego tygodnia odwiedzaliśmy Singapur – jego nowoczesne wieżowce i ukryte ogrody; innym razem byliśmy w Wenezueli. Mówiliśmy wtedy nie tylko o krajobrazach, ale i wytrwałości ludzi, którzy tam żyją. Często dotykamy głęboko duchowych kwestii: wolności religijnej i ceny, jaką naśladowcy Jezusa są gotowi zapłacić za swoje wybory. Mówimy o trudnościach, które nie są w stanie złamać ducha. Te opowieści dotykają serc wielu słuchaczy. Wielu z nich doskonale wie, czym jest życie pod presją, w samotności i niepewności jutra. Nieraz właśnie w tych zmaganiach zadają sobie fundamentalne pytania. Uświadamia nam to, że ludzkie doświadczenia są uniwersalne niezależnie od szerokości geograficznej.

Prezentacje są inspirujące, ale jeszcze więcej dzieje się w czasie poza programem. Uśmiechy podczas degustacji indyjskiego czaju, historie rodzin i narodów i obcy sobie dotąd ludzie, którzy po kilku tygodniach stają się bardzo bliscy.

Zaangażowanie w te spotkania zmieniło moje wyobrażenie o tym, jak krótkoterminowy wolontariat może zmienić czyjeś życie. Wielu z nas prowadzi taki program po raz pierwszy w życiu. Mimo, że spędziłem w Polsce tylko kilka tygodni, widziałem osoby, które nie miały przekroczyć nasz próg, a później nie miały ochoty wychodzić. Widziałem, jak chłoną każdą rozmowę i przejaw życzliwości. Widziałem również, jak rośnie i pogłębia się ich wiara, jak odzyskują nadzieję i sens dla swojego życia.

Słuchając o Bożych cudach w odległych krajach świata, zaczynamy dostrzegać że On działa również tutaj, w naszej codzienności. Jego wierność i dobroć nie jest tylko dla innych – ale również dla nas. Właśnie dlatego kocham te poranki! To miejsce przemiany serc, która sięga aż po wieczność.



Żałoba zmienia się w łaskę

Luda

Początkowo była to zwykła grupa wsparcia. Miejsce dla nas, Ukrainek – w większości wdów – by wypić herbatę i podzielić się ciężarami, które nosimy na swoich barkach. Dramat wojny, samotność, lęk o przyszłość. To miejsce dało nam przestrzeń by odetchnąć, wypłakać się i znaleźć pocieszenie.

Stopniowo grupa zaczęła nabierać nowego wymiaru. Gdy budowałyśmy wzajemne zaufanie, pogłębiały się tematy rozmów. „Czy możemy poczytać razem Pismo Święte?” - zapytała jedna z pań. Wszystkie zgodnie skinęłyśmy głowami. Nie chodziło o tęsknotę za tradycją, ale o głód czegoś autentycznego, na czym mogłybyśmy oprzeć swoje życie.

Zaczęłyśmy się razem modlić. Nie tylko w kryzysach, ale w zwykłych codziennych sprawach. Oksana, która prowadzi spotkania, jest młodszą od większości z nas, ale ma w sobie mądrość i spokój, które chętnie przyjmujemy. Uczy nas, że Bóg nie jest daleki, ale jest blisko każdej z nas, i że się troszczy.

To co dziś mamy, to więcej niż grupa wsparcia. To wspólnota wiary. Nie chodzi już tylko o ulgę w trudnościach, ale o szczerze poszukiwanie Bożej perspektywy, modlitwę płynącą z serca. Niektóre z nas zaczęły zapraszać koleżanki i aktywnie pomagają innym kobietom. Spotkałyśmy się w smutku, ale teraz doświadczamy uzdrowienia, odrodzenia i nowej nadziei.



Przywracanie nadziei w hostelach

W hostelach dla uchodźców, mimo tłoku w pokojach i gwaru na korytarzach, łatwo odczuć izolację. Wielu mieszkańców to ludzie niewidoczni w społeczeństwie – ci, którzy nie wpisali się w żaden lepszy scenariusz. Dostrzegamy w nich cennych ludzi, spragnionych więzi z drugim człowiekiem. Nasz zespół wolontariacki oferuje im obecność, przyjaźń i praktyczne wsparcie w ich uchodźczej drodze.

Zespół jest wyjątkowy, bo składa się z wolontariuszy z całego świata, którzy nie wahają się przybyć z innego kontynentu, by służyć „najmniejszym z braci”. Ich oddanie jest czytelnym komunikatem: „Widzimy Cię, cenimy, nie zapomnieliśmy”. Ich gotowość, by słuchać i wspólnie stawić lepszym i gorszym dniom, staje się ogromnym wsparciem. To żywy obraz Ewangelii w praktyce.

W 2024 roku Reponse Team wspierał co najmniej 1070 dzieci i dorosłych w pięciu różnych lokalizacjach, oferując regularną, życzliwą obecność i wsparcie psychospołeczne. Każdy element programu, od zabaw i rękodzieła, przez rozmowy i storytelling, wzmacniał fundamentalny komunikat: świat o was nie zapomni.

Zobacz film o działaniach
Response Team



Uczymy się ufać

Danilo

Na początku nie rozmawiałem z nikim. W hostelu często było głośno, a ja często się bałem. Pewnego dnia pojawił się tam Joel, który po prostu usiadł obok mnie. Uczył mnie grać w piłkę i nie irytował się, kiedy mi nie wychodziło. Po jakimś czasie, zamiast wdawać się w bójki, zacząłem się więcej bawić z innymi dziećmi. Niedawno wolontariusze uczyli nas piosenki o tym, jak wielki jest Bóg. Nuciłem ją jeszcze po tym, jak odjechali. Co tydzień czekam na ich przyjazd. Rozumiem coraz więcej angielskiego i z dumą pokazuję Joelowi postępy, jakie robię w grze w piłkę!

Moment ukojenia

Julia

Od kiedy musieliśmy opuścić dom, nasze życie jest trudne. Martwię się o dzieci, szczególnie o Sofię. Ostatnio córka powiedziała Eden, jednej z wolontariuszek, że musimy wrócić do Ukrainy. Eden przypomniała jej wtedy, że Bóg jest większy niż nasze obawy. Ta myśl sprawiła, że znów poczułam się bezpiecznie. Widok mojej córki, która tańczy i śmieje się podczas zabawy, dodaje mi nadziei. Na pożegnanie Sofia zrobiła dla Eden bransoletkę. Długo się ścisnęły. Poczułam wtedy, że cokolwiek by się nie działo, nie jesteśmy sami.





HOSTELE DLA UCHODźCÓW Z UKRAINY

1 070

Beneficjentów w 2024

6 048

Godzin wolontariatu

Witamy w naszym nieustającym (niemalże) programie krótkoterminowego wolontariatu! Nasz kram składa się z teatru kukielkowego, warsztatu mydlarskiego, psa Louisa, setek międzynarodowych wolontariuszy, wielkiej dozy elastyczności i jeszcze więcej miłości do ludzi. Dołącz do nas!

- Rękodzieło i zajęcia międzykulturowe
- Wspólnota i wsparcie emocjonalne
- Spotkania dla młodzieży i całych rodzin
- Nauka języka (angielski)
- Sport i relaksacja
- Modlitwa i historie biblijne
- Edukacja zdrowotna i ochrona dzieci



Migranci w fabrykach w Kutnie

W ubiegłym roku zespół w Kutnie zaangażował się w działania na rzecz nowej grupy mieszkańców miasta – migrantów zarobkowych, którzy przyjechali do miejscowych fabryk z krajów Ameryki łacińskiej, głównie Kolumbii.

Choć przyjeżdżają do Polski w poszukiwaniu lepszego życia, napotykają rozmaite trudności – od barier językowych, przez trudności z zakwaterowaniem i dojmujące poczucie samotności. Nasz zespół zaoferował tej grupie zarówno wsparcie praktyczne, jak i duchowe – pomoc w sprawach administracyjnych, kursy językowe, wydarzenia kulturalne i opiekę duszpasterską. Potrzeby w tej grupie są ogromne, ale równie wielki jest potencjał, by budować żywą wspólnotę wiary i wzajemnej troski.

Dzięki życzliwym relacjom z władzami miasta, możemy być głosem w kwestiach związanych m.in. z edukacją dzieci, które nie znają jeszcze języka polskiego. Pomimo wielu barier i trudności, udało się wypracować kolejne przełomy, które budują wiarę zarówno migrantów, jak i miejscowych mieszkańców. Poza zaspokajaniem potrzeb materialnych, skupiamy się na uczniostwie i rozwoju liderów.

Życie spoteczności wiązało się z publicznymi wydarzeniami, które przyciągnęły uczestników wielu narodowości. Koncerty i uroczystości świąteczne, grupy biblijne oraz indywidualna praca z osobami w trudnej sytuacji, pomagały budować mosty porozumienia. Kolejne osoby odnajdywały nadzieję w Jezusie, rozwijały się w umiejętnościach przywódczych i podejmowały odpowiedzialność za budowanie wspierającej wspólnoty.

Wszystko od nowa

Osman

Kiedy razem z żoną i synkiem wylądowaliśmy w Polsce, nie mieliśmy pojęcia, z czym dokładnie będziemy się mierzyć. Opuściliśmy Kolumbię szukając szansy na lepszą przyszłość. Nie byliśmy przygotowani na inną kulturę, trudny proces nauki nowego języka i wiele innych wyznań. Brakowało nam jakichkolwiek struktur wsparcia. Doświadczaliśmy za to odrzucenia, a walka o możliwość edukacji dla naszego syna zaczęła nas przerastać. Traciliśmy nadzieję.

Jednak Bóg miał dla nas inne plany. Dzięki wsparciu zespołu OM w Kutnie, znaleźliśmy nie tylko konkretne rozwiązania, ale także wspierającą wspólnotę. Po kilku miesiącach starań, nasz syn i inne kolumbijskie dzieci zostały przyjęte do szkoły. Poczuliśmy wielką ulgę.

W tym samym okresie zaczęliśmy angażować się w nowopowstałą grupę biblijną dla osób posługujących się językiem hiszpańskim. My sami nie czujemy się już zagubieni, ale dobrze rozumiemy sytuację nowoprzybyłych migrantów i tak, jak możemy, wspieramy ich w trudnościach. Oto nasza historia! Choć szukaliśmy dobrobytu, znaleźliśmy wiarę i nadzieję, a teraz także nowe powołanie.





CZAS NA DZIAŁANIE.....

Budujemy wspólnoty, w których jest miejsce na przyjaźń, nadzieję i przemianę życia - a ty możesz być ich częścią!

Wolontariat, darowizny i praktyczne wsparcie są kluczowe. Zapraszamy każdego, kto pragnie dołączyć:

W MODLITWIE:

- O osoby wykorzenione ze wspólnot pochodzenia, by mogły znaleźć struktury wsparcia.
- O możliwości kształcenia dla dzieci uchodźczych.
- O nowego, sprawnego busa dla naszego zespołu.

W HOJNOŚCI:

- Posiłek wspólnotowy w Domu Kultur - 60 PLN na grupę
- Koszt organizacji wydarzenia kulturalnego lub dnia rodzinnego - 1200 - 3600 PLN / wydarzenie


Darowizna: Dom Kultur



ompolska.org/
darowizny

W SŁUŻBIE – SZUKAMY PERSONELU:

- Manager kawiarni, ze znajomością biznesu i pasją duszpasterską
- Pracownik HR, koordynator wolontariatu
- Hiszpańskojęzyczny misjonarz

A photograph of three people standing in front of a white van. On the left, a man with glasses and a beard wears an orange jacket. In the center, a woman with long brown hair wears a tan jacket over an orange hoodie. On the right, a man with a beard wears a dark jacket and is gesturing with his hand while talking. The van has some text on it, including 'ANITAK' and 'mas'.

*Chodźcie za Mną — zawołał do nich Jezus
— uczynię was rybakami ludzi!
Ew. Mateusza 4,19*

WIARA, KTÓRA ROŚNIE PRZEZ UCZNIOSTWO

Stale towarzyszymy innym w duchowej podróży, pielęgnując ich osobistą wiarę i dając im konkretne narzędzia i zachętę, by sami mogli dzielić się nią z innymi. Tak rozumiane uczniostwo leży u podstaw naszej misji. To zaangażowanie w długofalowy rozwój ma na celu budowanie żywych wspólnot chrześcijańskich, których znakiem rozpoznawczym będzie wzajemna miłość.

Wiele osób, które otaczamy opieką, nigdy wcześniej nie miało kontaktu z Pismem Świętym. Starannie tworzymy im możliwości odkrywania treści Biblii i doświadczania przemiany, która z niej płynie.

Inwestujemy w kształcenie liderów wewnątrz różnych grup etnicznych, przygotowując ich do owocnej służby w ich kontekstach kulturowych. Pragniemy, by tak przygotowani uczniowie Jezusa mieli coraz większy wpływ na swoje społeczności i cały świat.

Mehmon: mile widziany gość

W cieniu wydarzeń w Ukrainie i związanego z nią kryzysu uchodźczego w Polsce, niedostrzegana grupa uchodźców z Afganistanu, Syrii, Iraku, Iranu oraz różnych krajów Afryki, szuka możliwości przetrwania w Europie. Niemal wszyscy docierają do Polski przekraczając granicę białoruską.

To ludzie, którzy nie mają szczególnego statusu, dostępu do przyspieszonych procedur ani systemów wsparcia. Doświadczają pushbacków na granicy, bezterminowych zatrzymań, izolacji językowej i społecznej. Dźwigają ciężar przesiedlenia, wyobcowania, często także traumy prześladowań religijnych lub politycznych. Wielu pochodzi z narodów, które nigdy nie miały styczności z Ewangelią.

To w tej przestrzeni operujemy w ramach projektu „Mehmon”. Sama nazwa – „gość” w języku perskim – wskazuje cel działania zespołu: bezkompromisową, chrześcijańską gościnność. Gdy wielu uchodźców traktuje się jako problem lub zagrożenie, Mehmon oferuje alternatywę. Budujemy rodzinę, w której osoby z doświadczeniem uchodźczym postrzega się z godnością, gdzie tworzą się przyjaźnie ponad podziałami kulturowymi i religijnymi, a potrzeby materialne, administracyjne, językowe czy społeczne, są zaspokajane z prawdziwą miłością i troską.

Mehmon to więcej niż projekt humanitarny. To również przestrzeń duchowego odrodzenia. Wielu uczestników programu do tej

pory nie spotkało żadnego autentycznego naśladowcy Jezusa. Niektórzy szukają przede wszystkim pomocy w znalezieniu pracy, uzyskaniu odzieży czy kursów językowych – ale w ciepłe budowanych więzi zaczynają zadawać głębsze pytania. Przez wspólne posiłki, rozmowy i doświadczane dobro, odkrywają przesłanie Ewangelii w praktyce. Zaczynają postrzegać Boga nie jako odległą koncepcję, ale żywą i bliską Osobę. Kontekst, pochodzenie, czy stan posiadania nie stanowią już bariery w dostępie do Jego dobroci.

Mehmon jest środowiskiem, gdzie osoby zmarginalizowane mogą odbudować poczucie godności, gdzie spotykają się różne narodowości i kultury, a osoby z doświadczeniem uchodźczym stają się rodziną. Tutaj nie są tylko gośćmi – są dostrzegani, znani i kochani.

5 032

Godziny wolontariackie
na przestrzeni 2024 roku



Znajome symbole, nowe znaczenia

Fatmeh

Już po przejściu przez próg Domu Kultur poczułam się, jakbym wróciła do domu. Powietrze pachniało szafranem i orzechami, stoły ozdobiono owocami granatu, a ja – po raz pierwszy od przyjazdu do Polski – poczułam coś, czego mi bardzo brakowało: bliskość.

Śmiałyśmy się i wspominaliśmy Yaldę w Afganistanie, Iranie i innych miejscach, aż nagle wydarzyło się coś nieoczekiwanego. Jeden z wolontariuszy wstał i opowiedział, dlaczego światło i odnowienie są tak ważnymi tematami w wielu kulturach. Powiązał to z czymś, o czym nigdy wcześniej nie myślałam – ze słowami Jezusa o byciu Światłością Świata.

Zawsze postrzegałam Yaldę jako święto zwycięstwa światłości nad mrokiem, ale tamtej nocy zaczęłam się zastanawiać, czy nie kryje się za nim coś większego. Tradycje, które kochałam, nie tylko były pięknymi zwyczajami, ale niosły też echo historii, której nigdy dotąd nie poznałam.

Od tamtej pory wracam do Domu Kultur – nie tylko w święta, ale by rozmawiać z ludźmi, którzy rozumieją, skąd pochodzę. Chcę dowiedzieć się więcej. O wierze, o Jezusie, i o tym, czy ta światłość może przeniknąć moje życie.



Coś więcej niż czekanie

Ali

W Czechenii byłem samodzielnym facetem. Tutaj, w ośrodku dla cudzoziemców, czułem się jak cień dawnego siebie. Bez domu, bez pracy, czas przeciekał mi przez palce.

Często widziałem ludzi w kamizelkach OM, ale nie rozumiałem, dlaczego nas odwiedzają. Pewnego dnia usiadła obok mnie Jayne. Bez pytań, bez okazywania litości – podjęła zwyczajną rozmowę. Wtedy się śmiałem, ale później nie mogłem przestać o tym myśleć. Ludzie z OM nie byli przypadkowymi działaczami – wracali regularnie i słuchali uważnie.

Z czasem pojawiło się zaufanie. W końcu zaprosili mnie, bym pomógł w ich ośrodku w Warszawie. „Autobus przyjedzie rano. Możesz dołączyć choćby na jeden dzień.” Wahałem się. Co mogłem dać, skoro sam nic nie miałem? Ale coś we mnie mówiło: Idź.

Teraz co tydzień pomagam rozdawać jedzenie i ubrania ludziom takim jak ja – tym, którzy oczekują, szukają. Takie konkretne zadanie daje mi poczucie sensu: nawet nie wiedziałem, jak bardzo mi tego brakowało. Skupiając się na innych, nie myślę tak bardzo o swoich problemach.

Pewnego dnia pracownik OM wręczył mi małą książeczkę. „Może cię zainteresować” - powiedział. To była Ewangelia Jana w moim ojczystym języku. Przesunąłem palcami po okładce i nie wiedziałem, co powiedzieć.

Od tamtej pory czytam ją w ukryciu. Te słowa mnie przyciągają. Nie wiem dlaczego, ale odnoszą się do mojego życia w sposób, którego się nie spodziewałem. Nie powiedziałem o tym współlokatorowi, bo nie wiem, co by pomyślał. Ale czytam dalej.

Po raz pierwszy od dawna czuję coś nowego. Nie tylko nadzieję czy cel, do którego chcę dążyć. Coś więcej.

Poprzez projekt Mehmon zaprzyjaźniamy się z osobami przybywającymi do Polski z Afganistanu, Syrii, Iraku, Iranu, Tadżykistanu, Uzbekistanu, Somalii, Nigerii, Kamerunu, Rosji (szczególnie Czechenii), Kolumbii, Kuby, i wielu innych krajów!



Poznaj zespół Mehmon
i ich historie



Mobilizacja do misji w kraju i za granicą

Każdego dnia widzimy realne potrzeby – i reagujemy na nie, obserwując, jak Bóg zmienia życia. Nic z tego nie byłoby możliwe bez zaangażowania ludzi.

Polska długo należała do krajów wysyłających najmniej misjonarzy na świecie, a zaledwie 0,3% ludności przynależy do różnych ewangelikalnych kościołów. Jednak dziś wyraźnie widzimy, że polscy chrześcijanie są coraz bardziej zaangażowani w działania dobroczynne. To przełom.

Ale nie tylko oni. Nasi bracia - uchodźcy, którzy po raz pierwszy odkryli Ewangelię w kontakcie z nami, również angażują się w pomoc i pracę duszpasterską. Przedstawiciele różnych kultur wnoszą głębię, doświadczenie i świeże spojrzenie. Razem zmieniają oblicze misji w Polsce i poza jej granicami.

Sama pasja nie wystarczy. Pracownicy ci potrzebują szkolenia, mentoringu, a w wielu przypadkach również wsparcia finansowego, aby zaangażować się w misję. Podobnie jak każdy, kto rozpoczyna pełnoetatową pracę misyjną, potrzebują też zadbać o podstawowe potrzeby bytowe.

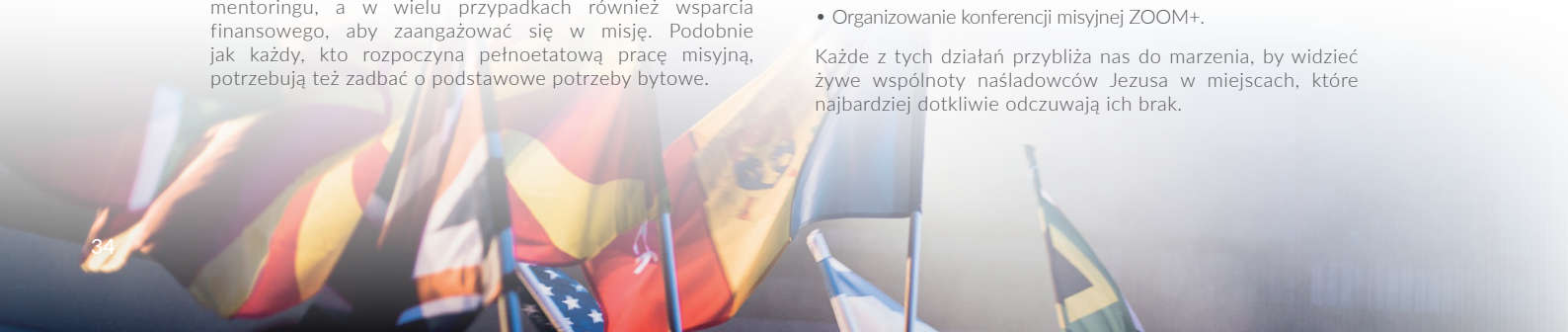
W Polsce czy na krańcach ziemi, każdy misjonarz jest świadectwem otwartego serca, które wyznało w odpowiednim momencie: „Oto jestem, pošlij mnie”. Każdy z nich jest też zaproszeniem, byśmy inwestowali w ich powołanie i przygotowanie. W ten sposób kształtujemy kolejne pokolenie misjonarzy!

A może to zaproszenie skierowane jest do Ciebie?

MOBILIZUJEMY DO MISJI POPRZEZ:

- Współpracę z różnymi kościołami na terenie Polski;
- Angażowanie całych społeczności;
- Szkolenia i wydarzenia, które wyposażają i inspirują;
- Publikowanie i dystrybucję wartościowych materiałów;
- Organizowanie konferencji misyjnej ZOOM+.

Każde z tych działań przybliży nas do marzenia, by widzieć żywe wspólnoty naśladowców Jezusa w miejscach, które najbardziej dotkliwie odczuwają ich brak.





CZAS NA DZIAŁANIE.....

Zależy nam, by ludzie wszystkich narodów mogli doświadczyć miłości Chrystusa, wyrażonej w praktyczny sposób.

Twoja hojność to coś więcej niż zaspokojenie potrzeb bytowych - pozwala również tworzyć przestrzeń budowania przyjaźni, wytchnienia i odkrywania nadziei.

Prosimy, rozważ te konkretne formy zaangażowania w 2025 roku i w przyszłości!

W MODLITWIE:

- By Ewangelia docierała do wszystkich narodów.
- By ci, którzy odkryli nadzieję, chętnie dzielili się nią z innymi.
- O żywe wspólnoty wiary na terenie Polski.

W HOJNOŚCI:

- Biblie i literatura w różnych językach - 20-60 PLN za sztukę
Darowizna: Mehmon
- Konferencja, szkolenie - przeciętnie 160 PLN za 1 os.
Darowizna: Fundusz Krajowy

W DZIAŁANIU - SZUKAMY PERSONELU:

- Pastorzy posługujący się językiem perskim i innymi
- Specjalista ds. komunikacji, grafik



[ompolska.org/
darowizny](http://ompolska.org/darowizny)

“Byłem obcym przybyszem,
a przyjęliście Mnie”

EW. MATEUSZA 25,35 (SNP)

Dziękujemy



WWW.OMPOLSKA.ORG



@ompolska

SUBSKRYBUJ NASZ NEWSLETTER: INFO.PL@OM.ORG